

## Refleksja nad dyskusją o *Polskiej transformacji i jej przyszłości*

*Polska transformacja i jej przyszłość* była tematem Sesji Plenarnej VIII-go Kongresu Ekonomistów Polskich. Było to słuszne, uzasadnione i wysoce celowe.

Za E.Mączyńską możemy cytować oceny i ujęcia syntetyczne – dotyczące referatów wygłaszanych na Sesji Plenarnej – sformułowane we wprowadzeniu:

- w referatach określone zostały *rekomendacje dotyczące polityki gospodarczej i wnioski na temat perspektyw rozwojowych Polski, z uwzględnieniem przystąpienia do strefy Euro*;
- w referatach treści tworzą obraz transformacji, ale oceny jej dorobku są wysoce kontrowersyjne;
- analiza dorobku dokonana jest w kontekście najnowszych nurtów w ekonomii przede wszystkim nurtu liberalnego<sup>1</sup>, a my pozwolimy sobie uściślić – **nurtu neoliberalnego**.

Takie ujęcia i oceny upoważniają do podjęcia refleksji nad dyskusją poświęconą polskiej transformacji – podczas Sesji Plenarnej. Rozległość tej problematyki sprawia, że ograniczamy się do rozpracowania wybranych kwestii.

1. Jest wielką zasługą Profesora Zdzisława Sadowskiego, że zwrócił uwagę, iż w światowej myśli politycznej i ekonomicznej nastąpiło *odejście od klasycznego liberalizmu na rzecz doktryny neoliberalizmu*, w której w przeciwieństwie do liberalizmu uznaje się mechanizmy wolnorynkowe jako *jedyną właściwą formę regulacji funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa*<sup>2</sup>.

Tak właśnie jest we współczesnej ekonomii. Nikt też nie zamierza kwestionować liberalizmu, który w klasycznym ujęciu uznaje, że wolność kończy się tam, gdzie narusza się

---

\* Prof. zw. dr hab.; Kierownik Katedry Teorii i Programowania Rozwoju, Wydział Zarządzania i Informatyki, Akademia Techniczno - Humanistyczna w Bielsku - Białej; ul. Willowa 2, 43-309 Bielsko – Biała, tel. 33/ 8279298, e-mail: [f\\_piontek@wp.pl](mailto:f_piontek@wp.pl); Gliwicka Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości, 44-100 Gliwice, ul. Warszawska 35, (32) 3387290

<sup>1</sup> E.Mączyńska, *Polska transformacja i jej przyszłość*. Wprowadzenie (w:) *Polska w gospodarce światowej. Szanse i zagrożenia rozwoju*. SESJA PLENARNA, *Polska transformacja i jej przyszłość*, VIII Kongres Ekonomistów Polskich (2007.11.29-30) PTE, s.7.

<sup>2</sup> Z.Sadowski, *W poszukiwaniu drogi rozwoju*, PAN, Warszawa 2006, s.53 i nast., za E.Mączyńską, Wprowadzenie, op. cit, s.7.

prawa (czy też chronioną prawem godność) drugiego człowieka. Natomiast neoliberalizm jest doktryną, która jako bazę i punkt wyjścia przyjęła *nihilizm* Fryderyka Nietzschego, którego filozofia zawiera dwie składowe:

- 1) *radykalne odrzucenie wszelkich aksjomatów i wszelkich wartości, istnienie bez sensu i celu, przewartościowanie wszelkiej wartości* (co na obecnym etapie doprowadziło do *globalnego nihilizmu*),
- 2) *wolę mocy*<sup>3</sup> (która obecnie przejawia się m.in. w technologiach, w sile koncernów i w globalnym terroryzmie).

Nihilizm F.Nietzschego postrzegany był jako *propozycja terapii w postaci nowego tworzonych przez F.Nietzschego świata intelektualnego*<sup>4</sup>.

W tym właśnie nurcie A. i H. Toffler proponują budowę nowej cywilizacji, u podstaw której będą przyjmowane *nowe założenia, języki, kody i systemy logiczne*<sup>5</sup>.

Skutki wynikające z nihilizmu dla przyjętego na Sesji Plenarnej tematu i dyskusji są następujące:

- regulacja funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa przy pomocy mechanizmów wolnorynkowych – w ramach doktryn neoliberalnych – pozbawiona jest jakichkolwiek aksjomatów i niezrelatywizowanych wartości, które wyznaczają warunki graniczne funkcjonowania. Takich warunków domaga się tradycyjna polityka gospodarcza, która w podręcznikach wymienia *reguły powszechnego postępowania*. Obecnie, owszem mówi się o wartościach, ale definiuje się je – zgodnie z prawem ewolucji – w zależności od uwarunkowań sytuacyjnych.
- odrzucenie aksjologii i depozytu niezrelatywizowanych wartości jest przyczyną tego o czym w wygłoszonych referatach pisali Autorzy: braku spójności między przemianami cywilizacyjnymi, a rozwiązaniami ustrojowymi i związanej z tym patologii funkcjonowania<sup>6</sup> itd.
- niestabilność przejawiająca się w strategiach wyborczych, o której pisał A.Lipowski<sup>7</sup>, powodowana jest tym, że polityków i wyborców nie wiążą aksjomaty ani kryteria wynikające z depozytu niezrelatywizowanych wartości. Z tego powodu „sukcesem” polegającym na zapewnieniu krajowi długookresowego i stabilnego tempa wzrostu (a raczej rozwoju) strony raczej nie są zainteresowane. Z reguły kierują się dziesiątą regułą

---

<sup>3</sup> P.Kunzmann, F.P.Burkard, F.Wiedmann, Atlas filozofii, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s.179.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> A. i H.Toffler, Budowa nowej cywilizacji, tłum. J.Łoziński, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1996, s.38.

<sup>6</sup> za E.Mączyńską, Polska transformacja i jej przyszłość. Wprowadzenie, op. cit., s.9

<sup>7</sup> A.Lipowski, Polityka gospodarcza jako instrument marketingu politycznego (w:) Polska w gospodarce światowej, op. cit., s.123-135.

technologiczną: *generuj możliwości* (obietnice polityków), *nie rozwiązuj problemów*<sup>8</sup>. A zapytać należy: kto i jak – przez lata – kształtował świadomość owych wyborców?

Nasze stwierdzenia nie ograniczają się do sfery teoretycznej i nie mają wyłącznie charakteru akademickiego. W Dzienniku z dnia 14 grudnia 2007r. ukazał się artykuł W.Bartoszewskiego pt. *Bywa, że wartości muszą ustąpić celom*<sup>9</sup>. Zarówno tytuł jak i treść artykułu jest ściśle związana z podjętą przez nas kwestią. Dodać też należy, że tytuł taki w innym brzmieniu ma swoje miejsce w historii: *cel uświęca środki* oraz w niektórych współczesnych wypowiedziach: *Głos sumienia jest bardzo ważny. Nie powinien on jednak zagłuszać głosu elementarnego rozsądku*<sup>10</sup>. Nie podlega wątpliwości, że poglądy wyrażone w cytowanych sformułowaniach w sposób bezpośredni lub pośredni rozmiągają się z aksjologią i depozytem niezrelatywizowanych wartości. A my podejmujemy nad nimi refleksję tylko dlatego, że nie są one obojętne dla przyszłości polskiej transformacji.

W treści cytowanego artykułu ograniczamy się do analizy jednego sformułowania, jakie w nim zostało zawarte, a które pozostaje w ścisłym związku z treścią dyskusji na Sesji Plenarnej i z przyszłością polskiej transformacji. W oparciu o fakty pokażemy wadliwość przyjętego stanowiska, a brzmi ono następująco: *Ja bym się nie podjął przekonania moich rodaków, że aksjologia jest ważniejsza niż korzyści gospodarcze czy sukcesy przedsiębiorców*<sup>11</sup>.

A oto kontrargumenty:

- Przez 2000 lat Izrael zachował depozyt niezrelatywizowanych wartości, w tym wartości religijnych i tożsamość narodową i przetrwał jako naród nieposiadający państwa. Po 2000 lat Izrael doszedł do wniosku, że narodowe państwo jest dla niego koniecznością. W dniu 30 listopada 1947 roku o godz. 17:31 ONZ przegłosowała uchwałę o utworzeniu Izraela<sup>12</sup>. A w Deklaracji Niepodległości tego Państwa określono je jako państwo żydowskie, a zarazem państwo demokratyczne. Z jednej strony państwo miało możliwość przejęcia ze spuścizny żydowskiej tego, co w niej najpiękniejsze, miało stać się ośrodkiem życia żydowskiego i kontynuatorem tradycji: w tym państwie miały powstać warunki umożliwiające wzbogacenie najcenniejszego wkładu naszej historii i kultury, miało ono umożliwić każdemu Żydowi pełny rozwój.

---

<sup>8</sup> B.Piontek, Współczesne uwarunkowania rozwoju społeczno- gospodarczego, Akademia Techniczno – Humanistyczna w Bielsku – Białej, Bielsko – Biała 2006, s.34-35. Autorka wskazuje na skutki zastępowania aksjologii i depozytu niezrelatywizowanych wartości regułami technologicznymi.

<sup>9</sup> W.Bartoszewski, *Bywa, że wartości muszą ustąpić celom* (w:) Dziennik 2007 nr 292.

<sup>10</sup> Nie wolno szargać tragedii (w:) Gość Niedzielny z 2000.02.13

<sup>11</sup> W. Bartoszewski, *Bywa, że wartości*, op. cit.

<sup>12</sup> B.Ordyk, Z.Sałata, Szalom Izrael, Iskry, Warszawa 1991, s.29.

Ale też Izrael miał stać się „światłem dla narodów”, państwem w pełni zintegrowanym ze wspólnotą międzynarodową, dzielącym moralne i intelektualne wartości ludzi całego świata<sup>13</sup>.

- Dekret Antiocha IV Epifanesa, powoływany w Pierwszej Księdze Machabejskiej (1 Mch 1,41-50) zawiera dwa wskazania, które mają służyć budowaniu jednego zjednoczonego mocarstwa<sup>14</sup>:
  - wszyscy mają być jednym narodem (cel polityczny),
  - każdy ma zarzucić swoje obyczaje, a w miejsce tego należy: postępować według obyczajów, które dla kraju są obce, zaprzestać kultu w świątyni, znieważać szabat i święta, składać ofiary bogom, zapomnieć o Prawie i zarzucić wszystkie jego nakazy, w tym obrzezanie, akceptować to co „nieczyste i światowe”, a zatem antywartości.
  - dodać należy, że negowanie aksjologii – a w tym zasady sprzeczności jest groźniejsze od zastępowania jednych wartości przez inne. Podejmowanie takich działań prowadzi bowiem do zrównywania: Dobra – ze złem, Prawdy z fałszem, a Piękna – z brzydotą, co stanowi uderzenie w fundamenty cywilizacji. Stąd pytanie: czy na tym ma polegać przebudowa cywilizacji i czy tak rozumiana przebudowa ma uzdrowić niedostatki naszej transformacji?
- Prawdziwości cytowanych stwierdzeń W.Bartoszewskiego zaprzeczają również fakty współczesne, które wskazują w jaki sposób aksjologia i niezrelatywizowane wartości wpływają i decydują o sukcesie ekonomicznym i politycznym narodu, kraju, regionu, gminy. Przykładem tego może być sukces Singapuru: *Punktem wyjścia – dla sukcesu tego kraju – było silne przywództwo (...) miało – ono – właściwe kwalifikacje moralne. Integralność moralna i uczciwość przełożyła się na sposób funkcjonowania i koherencje instytucji Singapuru*<sup>15</sup>. Należy zauważyć, że tytuł cytowanego wywiadu brzmi: *Nie mieliśmy się prawa pomylić*. A taki tytuł jest uprawniony tylko wtedy, kiedy jest umocowany w aksjologii i depozycie niezrelatywizowanych wartości. Dzięki tej aksjologii i wartościom Singapur z kraju Trzeciego Świata – w ciągu trzydziestu lat, tj. jednego pokolenia – stał się jedną z potęg ekonomicznych na świecie.

---

<sup>13</sup> J.Greilsammer: Pejsy i minispódniczki. „LArche”, za „Forum” 2004.01.01-11; także B.Klug: Ziemia niezgody. „The Guardian Unlimited” 2003.12.03, za „Forum” 2004.01.01-11

<sup>14</sup> Pismo św. Starego i Nowego Testamentu, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań – Warszawa 1988.

<sup>15</sup> Nie mieliśmy się prawa pomylić, rozmowa z Goh Chok Tongiem, premierem Singapuru, liderem Akcji Ludowej, rozmawiał B.Wildstein, „Rzeczpospolita” 2002 nr 218 za B.Piontek, Współczesne uwarunkowania, op. cit., s.23.

- W literaturze zwraca się uwagę, że *proces tzw. transformacji ustrojowej otworzył nową jakościowo „erę” dla prywatnej przedsiębiorczości, w tym dla jej specyficznej odmiany – przedsiębiorczości rodzinnej, która stanowi integralną część gospodarki rynkowej*<sup>16</sup>. Stąd pytanie: jakie – zdaniem W.Bartoszewskiego – są możliwości urzeczywistniania *przedsiębiorczości rodzinnej i kapitalizmu rodzinnego*, jeśli przedsiębiorstwa rodzinne nie znajdują umocowania w *wartości rodziny*? Pisze się nawet, że przedsiębiorczość rodzinna wymaga *wielopokoleniowego treningu* i jest *cechą ludzkiej mentalności*<sup>17</sup>. A dodać należy, że budowniczy nowej cywilizacji A.Toffler w negowaniu wartości rodziny jest zbieżny z K.Marksem i F.Engelsem<sup>18</sup>.
- W praktyce brak uzasadnienia dla wyższości *gospodarki i przedsiębiorców* nad aksjologią – co właśnie postuluje W.Bartoszewski – dokumentuje również zjawisko przerzucania dochodów do spółek zagranicznych. Podczas 1992 kontroli, przeprowadzonych w 2002 roku w firmach z kapitałem zagranicznym (w tym w super i hipermarketach) w 1012 przypadkach stwierdzono nieprawidłowości na kwotę 454 mln złotych<sup>19</sup>).

W świetle przedstawionych argumentów, dotyczących roli i znaczenia aksjologii w procesie gospodarowania, można sformułować trzy wnioski:

- 1) rola aksjologii i depozytu niezrelatywizowanych wartości – również w procesie transformacji – jest niepodważalna;
- 2) wielka szkoda, że dyskusja na Sesji Plenarnej Kongresu pominęła tę kwestię. Jej rozwinięcie albo umożliwiłoby odpowiedź na sformułowane pytania, na które nie udzielono odpowiedzi, albo uświadomiłoby, uczestnikom Kongresu, dlaczego takich odpowiedzi być nie może;
- 3) a zatem nie tylko nie brakuje racji merytorycznych do *przekonania rodaków* – którzy jeszcze nie mają zawłaszczonej świadomości – że *aksjologia jest ważniejsza niż korzyści gospodarcze czy sukcesy przedsiębiorców*, ale łatwo ich przekonać, że właśnie aksjologia może być źródłem owych korzyści i sukcesów, które są istotne dla przyszłości polskiej transformacji.

<sup>16</sup> J.Jeżak, W.Popczyk, A.Winnicka – Kopczyk, *Przedsiębiorstwo rodzinne. Funkcjonowanie i rozwój*. Difin, Warszawa 2004, s.9-10.

<sup>17</sup> Cyt. za J.Jeżak, W.Popczyk, A.Winnicka – Kopczyk, *Przedsiębiorstwo rodzinne*, op. cit., s.9

<sup>18</sup> Por. A.Toffler, *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1997, s.45, A.Toffler, *Szok przyszłości*, Zysk i S-ka, Poznań 2004, s.88-89 i K.Marks, F.Engels, *Manifest komunistyczny*, KiW, Warszawa 1976, s.98.

<sup>19</sup> B.Ciszewska, *Produkcja w Polsce, zyski za granicą*, „Rzeczpospolita” 2004, nr 305, za B.Piontek, *Współczesne uwarunkowania rozwoju*, op. cit., s.98.

To negacja aksjologii i depozytu niezrelatywizowanych wartości uzasadnia, dlaczego uprawomocnione jest przysłowie: *doctrina multiplex, veritas una*<sup>20</sup>. Doktryn jest wiele, również tych ekonomicznych, które powstają na zasadzie innowacji, a prawda jest jedna. Tyle, że bez aksjologii i depozytu niezrelatywizowanych wartości nie można tej prawdy odnaleźć *ex ante*.

Przy braku aksjologii i depozytu niezrelatywizowanych wartości również tak często w wypowiedziach powoływana demokracja i wolność są ułomne i mogą w przyszłości – prowadzić na manowce. Warto w tym względzie przywołać ocenę A.Brücknera – z pochodzenia Niemca, a z wyboru Polaka – który w tym kontekście napisał: *Przyszłość Polski zabezpieczał wyłącznie despota Piast*<sup>21</sup>.

## 2. Druga refleksja dotyczy kwestii bardziej szczegółowych:

**2.1.** Dyskusja nad przyszłością polskiej transformacji nie postawiła pytania: czy polska transformacja wykorzystała możliwości dotyczące sformułowania i wdrażania koncepcji alternatywnych dla realizowanego procesu? Ośmielamy się wskazać na dwie takie możliwości:

- pierwsza dotyczy tzw. transformacji niszowej w pionie władzy samorządowej. Na to zagadnienie wskazała również J.Staniszkis, a podjęła je B.Piontek w książce *Współczesne uwarunkowania rozwoju społeczno-gospodarczego* (2006);
- druga dotyczy zaniedbań związanych z pozyskiwaniem inwestorów z branż technologicznych. W odróżnieniu od Polski Węgry przyciągnęli wielu inwestorów z sektora zaawansowanych technologii i tą drogą ograniczyli płynność globalizującego kapitału i negatywny wpływ tego zjawiska na rozwój lokalny<sup>22</sup>.

**2.2.** Problem polskiej transformacji nie wyczerpuje – i nie powinien wyczerpywać – treści dyskusji Kongresu Ekonomistów Polskich. Stąd wskazać należy na kolejną kwestię, która w dyskusji kongresowej nie została podjęta, a która – naszym zdaniem – jest nowym wyzwaniem. Chodzi o technologie! W tej kwestii M.Blaug stwierdza: *znaczenie postępu technicznego w rzeczywistym świecie jest odwrotnie proporcjonalne do wagi, jaką tym*

---

<sup>20</sup> Cz.Jędraszko, Łacina na co dzień, NK, Warszawa 1977, s.59.

<sup>21</sup> A.Brückner, Dzieje kultury polskiej Tom I, KiW, Warszawa 1958, s.2007.

<sup>22</sup> za B.Piontek, *Współczesne uwarunkowania*, op. cit., s.120

zagadnieniom poświęca się obecnie w ekonomii (...) ekonomiści nie potrafią sobie z tym zagadnieniem poradzić<sup>23</sup>. W szczególności chodzi o dwie kwestie:

- 1) brak kryterialnej oceny i wartościowania owych technologii, co powodowane jest odrzuceniem aksjologii i depozytu niezrelatywizowanych wartości. A.Kiepas zwraca uwagę, że obowiązują jedynie dwa kryteria: czy określona technologia jest technicznie możliwa do realizacji i czy jej wdrożenie poprawi stopę zysku?<sup>24</sup> Długookresowych efektów wielu wdrożeń nikt nie ocenia i nie kontroluje,
- 2) zastępowanie aksjologii i depozytu niezrelatywizowanych wartości przez reguły technologiczne (12 reguł). W literaturze na ten temat pojawiła się książka Kelly'ego *Nowe reguły nowej gospodarki. Dziesięć przełomowych strategii dla świata połączonego siecią*. Z treści tej książki wynika, że ekonomia przekształca się w naukę technologiczną, a ekonomia własną transformacją niestety raczej się nie zajmuje.

**2.3.** Dyskusja na Kongresie Ekonomistów Polskich winna być również refleksją nad osiągnięciami tej dziedziny wiedzy, nad doktrynami, które powstały w ostatnich latach, a których jest *multiplex*. Ten wymóg został spełniony w określonym zakresie podczas dyskusji w Sekcjach. Korzystając z rozwiązań przyjętych w ochronie środowiska (*infrastruktura* – zapewniająca *efekty końca rury*, czyli likwiduje zanieczyszczenia u wyjścia, a *czyste technologie* – likwidują przyczyny i źródła) – ośmielamy się zauważyć, że z przyczyn obiektywnych akcent został położony na tzw. *efekty końca rury*. Negowanie aksjologii i depozytu niezrelatywizowanych wartości uniemożliwia podjęcie dyskusji na wejściu i rzetelną ocenę tzw. paradygmatów, na których opiera się większość doktryn ekonomicznych. Jeśli w swej istocie wątpliwa jest prawdziwość paradygmatów dotyczących:

- funkcjonowania wolnego rynku (zwycięzać powinien lepszy, a nie silniejszy)
- i działania niewidzialnej – i niezdefiniowanej – ręki,

to pytaniem jest: jaka jest prawdziwość i wartość takich doktryn ekonomicznych zbudowanych na nieprawidłowych – a przynajmniej wątpliwych – paradygmatach. A przecież takie właśnie doktryny zasilają polski proces transformacji.

---

<sup>23</sup> M.Blaug, Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne, PWN, Warszawa 2000, s.498, za B.Piontek, Współczesne uwarunkowania rozwoju, op. cit., s.50.

<sup>24</sup> A.Kiepas, Wiedza o skutkach techniki jako czynnik zrównoważonego rozwoju (w:) Problemy Ekologii 2000 nr 1.

Wypada zastanowić się, czy nie powinien być przyjęty nowy paradygmat dla nauk ekonomicznych: *najwyższą wartością w świecie przyrody jest człowiek* i przywrócić – jak postulowali klasycy – humanistyczny charakter tych nauki. Niniejszy postulat:

- znajduje umocowanie w dwóch konferencjach światowych: Rio de Janeiro (1992) i Johannesburg (2002),
- w Konstytucji RP (art.5), gdzie zasada zrównoważonego rozwoju jest zasadą ustrojową.

Ekonomiści aktualnie unikają podjęcia tej problematyki, nie zauważają jej, a jeśli mówią o zrównoważonym rozwoju, z reguły definiują go na swój sposób.

Uwzględnienie tego postulatu może zapewnić *globalizację i transformację z ludzką twarzą*, co postuluje Grupa Lizbońska<sup>25</sup> i co jest możliwe przynajmniej w wymiarze niszowym (lokalnym).

**2.4.** W referatach i w toku dyskusji odwoływano się do wielu kategorii, z którymi wiązano nadzieje, co do przyszłości polskiej transformacji itp. Przynajmniej wybrane spośród wymienionych kategorii wymagają oświetlenia:

- *społeczeństwo obywatelskie* – nie zbuduje się społeczeństwa obywatelskiego w wymiarze realnym, jeśli nie zaakceptuje się najważniejszego aksjomatu: *człowiek najwyższą wartością w świecie przyrody*. Przy pomijaniu bądź wykluczeniu tego aksjomatu, wszystkie dyskusje, propozycje, oczekiwania i działania w tym obszarze pozostają tylko *efektami końca rury* (czyli mało skutecznymi),
- *integracja* - rozumiana jako źródło korzyści dla przyszłości naszej transformacji. Owszem w tradycyjnej ekonomii siłą integrującą było poszukiwanie efektu synergicznego mierzonego korzyściami netto dla integrujących się podmiotów. W nowoczesnej ekonomii procesy integracji kształtowane są zgodnie z piątą regułą technologiczną: **NAJPIERW NAKARM SIEĆ**. Stąd pytanie: na ile przyszłość polskiej transformacji, a w szczególności nadzieje na uzdrowienie nękających nas problemów można wiązać z procesami integracji? Do sformułowania takiego pytania upoważnia artykuł *Praktyczna Pani* zamieszczony we *Wprost* z 31 grudnia 2003, a traktujący o przebiegu negocjacji.
- *Cywilizacja bazująca na wiedzy i informacji* – jako nadzieja na uzdrowienie patologii funkcjonowania. W swej istocie koncepcja taka prowadzi do zastępowania aksjologii i niezrelatywizowanych wartości przez wiedzę, która z definicji jest tylko probabilistyczna. Zauważyć jednak należy, że P.Teilhard de Chardin S.J. wskazał na dalszą fazę procesu

---

<sup>25</sup> Granice konkurencji, Grupa Lizbońska, Oficyna Wydawnicza „Poltext”, 1996.

ewolucji, która się nadal dokonuje, a która pojawia się w nieubłaganie potęgującej się totalizacji noosfery (świadomości)<sup>26</sup>. Jest pytaniem: czy temu procesowi ewolucji nie towarzyszy również ewolucja zakresu przedmiotowego kategorii *niewolnictwo* – od pracy fizycznej do świadomości i wiedzy? A jego miarą staje się rozliczanie z innowacji, podporządkowanych stopie zysku. Z kolei, jeśli chodzi o informację, to podkreślić należy, że człowiek ma prawo do prawdy, a nie do informacji, która może być zbędnym kosztem,. W jednej z anegdot dotyczącej Sokratesa wymienia się kryteria dotyczące informacji: *prawdziwa, dobra, konieczna*<sup>27</sup>.

Do definiowania wymienionych kategorii zgodnie z prawami ewolucji, tzn. *przystosowań do aktualnych uwarunkowań* – każdy ma prawo. Pytaniem jest: czy urzeczywistnianie ewolucyjnie – tj. dowolnie rozumianych – treści tych przykładowo wymienionych kategorii może przyczynić się do spełnienia nadziei, związanych z przyszłością polskiej transformacji?

3. Trzecia i ostatnia refleksja dotyczy jakości kształcenia ekonomicznego. Sesja poświęcona tej tematyce została zaprogramowana wieloaspektowo. Jakość kształcenia poddano analizom i ocenom z różnych punktów widzenia, m.in. doświadczeń zawodowych i dyscyplin naukowych. W dyskusji uczestniczyli przedstawiciele prawie wszystkich grup, które bezpośrednio lub pośrednio związane są z procesem kształcenia.

My rozróżniamy między kształtowaniem świadomości, kształceniem czyli zdobywaniem wiedzy i szkoleniem – zdobywaniem umiejętności. Zakładamy, że kształcenie winno służyć kształtowaniu świadomości.

Nie kwestionując wartości dyskusji realizowanej na Sesji, poświęconej *jakości kształcenia ekonomicznego*, pragniemy zwrócić uwagę, że akcent w tej dyskusji został położony przede wszystkim na tzw. *efekty końca rury*: kształcenie i szkolenie. Owszem są one ważne i prezentowane były bardzo bogato, ale nie wyczerpują one treści kategorii *jakość kształcenia*, nawet jeśli spełnione są wysokie standardy. W naszej refleksji formułujemy pytanie: na czym powinna polegać poprawa jakości kształcenia ekonomicznego?

W literaturze panuje pogląd, że przy obfитоści dóbr towarem deficytowym staje się świadomość człowieka<sup>28</sup>. Równocześnie świadomość człowieka staje się kategorią ekonomiczną, przedmiotem zintegrowania polityki gospodarczej i innych dyscyplin

---

<sup>26</sup> P.Teilhard de Chardin S.J., Człowiek, Instytut Wydawniczy, PAX, Warszawa 1967, s.107.

<sup>27</sup> za B.Piontek, Współczesne uwarunkowania rozwoju, op. cit., s.35.

<sup>28</sup> K.Kelly, Nowe reguły nowej gospodarki, op. cit., s.155-156.

ekonomicznych. Nierzadko też bywa ona traktowana jako sfera w stosunku, do której może być urzeczywistniana tzw. produkcja edukacyjna. Można, zatem z dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, że nauki ekonomiczne – obok innych nauk – w sposób szczególny uczestniczą w kształtowaniu świadomości. Stąd kolejne pytanie: w jaki sposób nauki ekonomiczne mogą uczestniczyć w kształtowaniu świadomości człowieka?

Możliwości są przynajmniej dwie:

- 1) mogą przyczyniać się do zawłaszczania świadomości i podporządkowania jej maksymalizacji stopy zysku,
- 2) mogą przygotowywać ją do dokonywania niezależnych i samodzielnych wyborów egzystencjalnych oraz ukierunkowywać człowieka na kształtowanie własnego rozwoju i otaczającej rzeczywistości,

W sytuacji negocjowania i lekceważenia aksjologii i depozytu niezrelatywizowanych wartości możliwe jest tylko podejście pierwsze, a cały proces doskonalenia jakości sprowadza się do poszukiwania innowacji edukacyjnych. W tej sytuacji również dyskusja nad jakością kształcenia jest dyskusją nad *efektami końca rury*.

W tym kontekście warto przypomnieć, że hiszpański profesor J.Ortega Y Gasset w książce opublikowanej w 1930 roku pt. *Bunt mas* zwrócił uwagę na różnicę między kształceniem specjalistów, a kształceniem aksjologicznym, z którego już wtedy (w wyniku wdrażania filozofii nihilizmu) zrezygnowano. Odpowiadając na pytanie kim jest sektorowo kształcony specjalista autor napisał: *nie jest człowiekiem mądrym, bo jest ignorantem, jeśli chodzi o wszystko co nie dotyczy jego specjalności; jednak nie jest także głupcem, ponieważ jest „człowiekiem nauki” i zna bardzo dobrze swój mały wycinek wszechświata. Trzeba o nim powiedzieć, że jest mądro-głupi*<sup>29</sup>. Nie podważając cennego wkładu wielu szkół i uczelni oraz nauczycieli i nauczycieli akademickich w kształtowanie świadomości, trzeba jednak wskazać na wiele nieprawidłowości, które pojawiają się w procesie edukacji, zwłaszcza kiedy uczelnie usiłuje się przekształcić w przedsiębiorstwa edukacyjne, podporządkowane maksymalizacji stopy zysku. Wprawdzie tzw. akredytacje powinny być gwarancją jakości kształcenia, ale zdarza się, że po uzyskaniu takiej akredytacji, określony kierunek studiów w zakresie dydaktycznym i kadrowym poddawany jest całkowitej restrukturyzacji i to nie z punktu poprawy jakości kształcenia, ale z punktu minimalizacji kosztów i maksymalizacji stopy zysku. Niestety Kongres nie podjął oceny skali tego zjawiska.

---

<sup>29</sup> J. Ortega Y Gasset, *Bunt mas*, Muza S.A., Warszawa 2002, s.117-121.

Kolejna kwestia to poprawa jakości kształcenia kadry, tj. kształtowania świadomości tych, którzy będą kształtować świadomość kolejnych pokoleń.

Zwracamy uwagę jedynie na wybrane kwestie dotyczące tej problematyki:

- w kształceniu młodej kadry i w kierowaniu badaniami naukowymi, które ta kadra realizuje postulujemy powrót do aksjologii i depozytu niezrelatywizowanych wartości zamiast pogoni za innowacjami podporządkowanymi maksymalizacji stopy zysku,
- otwarcia się gremiów oceniających prace promocyjne na rozwiązania o charakterze aksjologicznym (a nie na poszukiwanie tzw. punktów),
- odstąpienie od sposobu oceniania takich prac z punktu zgodności ze standardami i bezmyślnego naśladownictwa literaturowego,
- w recenzjach unikania polemiki i tzw. negatywnego punktowania, a w miejsce tego – dzielenia się własną refleksją, która ubogaca i inspiruje kandydata do stopnia naukowego.

W obszarze dyskusji nad jakością kształcenia takich refleksji Kongres niestety nie podjął.

Pani Profesor Elżbiecie Mączyńskiej – Prezesowi Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego należą się wyrazy uznania za otwarcie Kongresu na pluralizm poglądów.

Naszą refleksję kończymy sentencją: *Nie ma nic lepszego dla praktyki niż dobra teoria*<sup>30</sup>, a dobra teoria, to teoria oparta na aksjologii i depozycie niezrelatywizowanych wartości.

---

<sup>30</sup> Por. P.Sulmicki, Planowanie i zarządzanie gospodarcze, PWE, 1973, s.20.